Nr. 130 SOSNOWIEC, sobota dnia 10 czerwca 1916 roku Rok XI

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.



## Zachłanność partyjna.

Wiadomo, że podstawą ustroju i warunkiem bytu każdego stronnictwa politycznego, musi być t. zw. „dyscyplina partyjna“. Obowiązuje ona bezwzględnie wszystkich członków, zarówno w zasadniczym programie, jak i w metodach działania, uznanych za potrzebne w każdej danej okoliczności. Oczywiście, że taka „dyscyplina“ wytwarza w pewnych momentach poważne starcia: między większością a mniejszością, kończące się nieraz dobrze znaną secesją, czyli utworzeniem nowego stronnictwa.

Istnieje jeszcze inny powód, zniewalający wystąpić ze stronnictwa, chociażby jego zasadniczy program był przez nas najzupełniej podzielany. Zachodzi to wówczas, gdy dyscyplina partyjna wymaga od nas podporządkowania interesom stronnictwa czegoś ważniejszego, niżte lub owe metody polityczne, mianowicie naszych w i e r z e ń r e l i g i j n y c h. Rozumie się, że przeciętny indyferent, dla którego religja jest tylko „rzeczą prywatną“, zlekceważy podobnie bagatelny motyw, wystąpienia ze stronnictwa, lub wogóle ostrożnej rezerwy w należeniu do jakiejś partji.

A jednak dla Polaków-katolików, zespalających w swem sercu i sumieniu w jedną harmonijną całość dwie Skargowskie „Matki“, rzecz zgoła inaczej się przedstawia. Kwestję tę, poruszyliśmy przed paru miesiącami w artykule p. t. „Katolicyzm a partyjność“, w którym między innemi było powiedziane:

„Doktryna katolicka uznając istnienie partyjności politycznej, musi względem niej stosować kontrolujący krytycyzm. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to, co nazywamy p o l i t y k ą, rozmija się częstokroć z fundamentalną zasadą katolicką. A więc i partje polityczne, chociażby w pierwotnych swych programach nie sprzeciwiały się pomienionej zasadzie, mogą przecież podlegać ewolucjom, wytwarzającym nieraz przepaść między obu ideologiami“.

*

Jeżeli jarzmo „dyscypliny partyjnej“ wytwarza w pewnych momentach rozłam w stronnictwie i t. zw. secesje z powodu różnicy poglądów bardziej natury taktycznej, niż ideowej, czyż można się dziwić pełnej rezerwy postawie Kościoła wobec tych i owych partji, których stanowisko nie jest uzgodnione ściśle z zasadą katolicką? Wszak dziesięcioletni okres rozwoju życia partyjnego w naszej dzielnicy, obfitował w różne epizody usprawiedliwiające tę rzerwę, którą jednostronne zacietrzewienie partyjne, utożsamia ze szkodliwą biernością narodową. Oczywiście, że byłoby wielce pożądanem wytworzenie aktywnego stronnictwa katolickiego, które stałoby się dla wszystkich „lekkiem i słodkiem jarzmem Chrystusowem“. Dopóki jednak podobna organizacja nie wystąpi na zewnątrz, episkopat nasz przezornie się wstrzymuje od sankcjonowania jakiejkolwiek ideologii partyjnej.

Tembardziej jest to wskazanem, skoro nie zbywa na objawach, że się tak wyrazimy, z a c h ł a n n o ś c i partyjnej. Nie wystarcza bowiem menerom stronnictwa życzliwa neutralność, a nawet zespół w pewnych dziedzinach roboty społecznej. Oni by chcieli podporządkowania ideologii katolickiej, ich własnej dyscyplinie partyjnej, czyli u j a r z m i e n i a sumień naszych.

*

To podporządkowywanie Kościoła dyscyplinie partyjnej jest „starą grą“ pewnego stronnictwa. Zdemaskował ją w swoim czasie ś. p. biskup Niedziałkowski w świetnej rozprawie p. t. „Co sądzą zagrożeni piętnowaniem“. Wywołała ona pożądaną czujność w środowisku katolickiem, które się przekonało, jako w myśl przysłowia: „nie wszystko jest złotem, co się świeci“.

Po kilkoletniej przerwie znów się powtarza w innych zgoła okolicznościach groźba nietylko piętnowania, ale i unieruchomienia tych bystrzejszych ideologów katolickich, którzy zachłanność partyjną w samych jej zaczątkach odpowiednio oświetlają.

Warunki wśród których bytujemy, uniemożliwiają wszechstronne ukazanie misternie prowadzonej gry, partyjnego ujarzmiania tych, którzy nie chcą przekroczyć granicy określonej przez mądrą dyrektywę naszego episkopatu. Dyrektywa zaś ta, nie pozwala na kompromisy w tych sprawach, które w czemkolwiek rozmijają się z fundamentalną zasadą katolicką. Oczywiście, że indyferent religijny nie uzna nigdy słuszności orzeczenia jako: „K a t o l i c y z m m a w ł a s n o ś ć p i o n u — n i e z n o s i b o w i e m o d c h y l e n i a“. Ale wierzący katolik wie doskonale o jaki tu „pion“ chodzi i w których wypadkach sama próba „odchylenia go“ równa się apostazji. Ponieważ zaś jarzmo partyjne usiłuje niekiedy utożsamiać kompromisy z „odchyleniem pionu“, musimy w chwilach takich bronić się przeciw owej zachłanności, aby się nie stało tak, jak w owej przysłowiowej powiastce „Złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma“. *Sapienti sat!*

*A. Werytus.*

## Sytuacja ogólna.

(Ożywienie na wszystkich frontach.—Ofensywa rosyjska—Pod Verdun i we Flandrji.—Echa bitwy morskiej—Walki we Włoszech.—Położenie na Bałkanach.—Z innych terenów.)

Z początkiem bieżącego miesiąca operacje strategiczne na wszystkich niemal frontach gigantycznego boju narodów—niesłychanie się ożywiły.

Przedewszystkiem na wschodniej widowni rozpoczęła się zapowiedziana oddawna wielka ofensywa rosyjska — między Styrem i Prutem, skierowana głównie przeciwko stojącej tam armii austro-węgierskiej. Gazety wiedeńskie piszą, że dowództwo rosyjskie wysyła do ataku coraz to nowe, niezliczone masy ludzi. Całą akcją kieruje generał Brusiłow, który gwałtownemi natarciami chce przełamać front austrjacki, ażeby osiągnąć Czerniowce i Lwów.

Wojsko austro-węgierskie już od roku przygotowywało się na odpowiednie przyjęcie wroga. Korespondent „Fremdenblattu“, który zwiedzał w maju front bojowy, utrzymuje, że fortyfikacje austrjackie są nie do zdobycia. Jak doniósł ostatni komunikat wiedeński, wojska austro-węgierskie na Wołyniu, wobec wielkiej przewagi Rosjan, cofnięto z nad rzeki Putilówki pod Łuck. Pozatem zacięte ataki rosyjskie we wszystkich innych punktach frontu odparto z ogromnemi stratami nieprzyjaciela. Przed niektóremi pozycjami austro-węgierskiemi leżą stosy trupów. Bój trwa w dalszym ciągu i staje się coraz gwałtowniejszym.

Na zachodnim terenie, walki koncentrują się ciągle dokoła twierdzy Verdun. W tych dniach Niemcy zdobyli z powrotem fort Vaux, który utracili przed trzema miesiącami. Zacięte kontrataki Francuzów złamały się w ogniu niemieckim. We Flandrji toczy się krwawy bój między Anglikami i Niemcami pod Ypern. Według ostatniego komunikatu berlińskiego, Anglicy ponieśli znaczne straty w walce o wieś Hooghe, którą Niemcy onegdaj zdobyli. Na brzegach Mozy trwa niemal bez przerwy gwałtowny bój artylerji. Nadto od czasu do czasu toczą się walki w powietrzu między lotnikami.

Stoczoną niedawno wielką bitwę morską koło Skagerraku, Anglicy traktują jako swoje zwycięstwo, a klęskę Niemiec. W odpowiedzi ukazało się urzędowe wyjaśnienie admiralicji niemieckiej, które niżej umieszczamy. Londyński „Times“ donosi, że celem zamierzonej podróży floty angielskiej była zatoka Ryska. Niemcy przygotowują podobno w najbliższym czasie wielką ofensywę skombinowaną (na lądzie i morzu) przeciw Rosji. Chodzi o atak na front północno-wschodni w kierunku Piotrogrodu. Atak ma być wymierzony w okolicy Rygi. Równocześnie z nim ma nastąpić napór Niemców na front angielski we Francji i Flandrji. W celu więc dopomożenia flocie rosyjskiej na Bałtyku, admirał Jellicoe wysłał część floty angielskiej.

Ofensywa austrjacka we Włoszech (na południe od Tyrolu) rozwija się dalej, choć już nie w tak szybkiem tempie. Wojska austro-węgierskie—jak donosi komunikat urzędowy — odparły Włochów na południe od zdobytej niedawno twierdzy Asiago i zajęły miejscowość Busiballo, Monte Lemerle i Monte Meletta. Lotnicy austrjaccy obrzucili w tych dniach bombami dworce kolejowe w Vicenzy i Weronie.

Na Bałkanach toczą się walki między strażami przedniemi wojsk koalicji i państw centralnych, głównie w okolicach rzeki Wardaru w Macedonii. Odbywają się też pospieszne przemarsze wojsk, co jest oznaką przygotowywania się do walnej rozprawy. Jak doniosły ostatnie telegramy, wobec wkroczenia armii bułgarskiej na terytorjum greckie bez większych przeszkód ze strony rządu w Atenach, flota koalicji rozpoczęła blokadę wybrzeży Grecji. Koalicja pragnie wstrzymać tym sposobem dowóz produktów żywnościowych, wywołać w kraju głód i zmusić rząd grecki do zmiany polityki. Grecja znajduje się istotnie „między młotem a kowadłem“...

Z innych teatrów wojny: Azji Mniejszej, Persji, Mezopotamii i Egiptu — wiadomości niema.

*Polonus.*

## Z widowni wydarzeń.

### Komunikat niemiecki.

**BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 8-go czerwca:**

**Rosyjski teren walk:**

**Na południe od Smorgoni niemieckie oddziały wywiadowcze wtargnęły po przez kilka linii nieprzyjacielskich aż do wsi Kunszawy, zniszczyły tamtejsze urządzenia bojowe i powróciły z 40 jeńcami i zdobytym karabinem maszynowym.**

**Na reszcie frontu wojsk niemieckich nic osobliwego.**

**Zachodni teren walk:**

**Walka działowa po obu brzegach Mozy trwa z niezmienioną gwałtownością.**

**Bałkański teren walk:**

**Miejscowości nad jeziorem Doiran lotnicy nieprzyjacielscy obrzucili bombami bez wszelkiego rezultatu.**

### Doniesienie urzędowe o bitwie morskiej.

BERLIN (BTW). Ze strony angielskiej usiłuje się w urzędowych i nieurzędowych telegramach do prasy i w enuncjacjach, rozszerzanych przez marynarkę angielską w neutralnej zagranicy, w sposób systematyczny zaprzeczyć wielkości klęski angielskiej z 31 maja i wzbudzić mniemanie, jakoby bitwa dla oręża angielskiego była pomyślna. Twierdzi się m. i., że flota niemiecka usunęła się z placu boju, flota angielska natomiast tam pozostała.

W sprawie tej stwierdza się: Główne siły angielskie podczas bitwy dnia 31 maja wieczorem zmuszone zostały przez kilkakrotne skuteczne ataki naszych flotyl torpedowców do zawrócenia i odtąd nie pokazały się więcej naszym siłom. Mimo swej większej szybkości i mimo przybycia angielskiej



**Generał Gallieni,** zmarły niedawno b. francuski minister wojny.

eskadry liniowców z 12 statków z południowej części Morza Północnego nie usiłowały one ani odzyskać kontaktu z naszemi siłami, by bitwę kontynuować, ani też połączyć się z wymienioną eskadrą dla upragnionego zniszczenia floty niemieckiej.

Celem obniżenia wielkości sukcesu niemieckiego prasa angielska stratę licznych statków angielskich sprowadza w wielkiej części do działania niemieckich min, łodzi podwodnych i statków napowietrznych. Wobec tego stwierdza się wyraźnie, że nasza flota główna nie posługiwała się ani minami, które nawiasem mówiąh, mogły się były stać równie niebezpiecznemi dla naszej floty, jak dla nieprzyjacielskiej, ani też łodziami podwodnemi. Niemieckich statków napowietrznych używano jedynie dnia 1 czerwca i to wyłącznie dla celów wywiadowczych.

Ogólne straty niemieckiej floty głównej podczas walk dnia 31 maja i 1 czerwca oraz w czasie następym wynoszą: 1 krążownik bojowy, 1 starszy statek liniowy, 4 małe krążowniki i 5 łodzi podwodnych. Ze względów militarnych odstąpiono dotąd od ogłoszenia straconych statków „Lützow" i „Rostock". Oba statki zatonęły w drodze do portów reparacyjnych, po nieudałych próbach utrzymania na wodzie ciężko uszkodzonych statków. Załogi obu statków włącznie wszystkich ciężko rannych są uratowane.

Podczas, gdy na tem kończy się niemiecka liczba strat, przemawiają pewne oznaki za tem, że istotne straty angielskie są znacznie wyższe, niż ze strony naszej na podstawie własnych obserwacji stwierdzono i ogłoszono. Z ust jeńców angielskich pochodzi zeznanie, że oprócz Warspite zniszczone zostały także „Princess Royal" i „Birmingham". Według wiarogodnych wiadomości zatonął wielki statek bojowy „Marlborough" przed dojściem do portu. Bitwa przed Skagerrakiem była i pozostanie zwycięstwem niemieckiem, co wynika już z samego faktu, że nawet na podstawie przyznanych z urzędowej strony angielskiej strat w okrętach przeciwstawia się ogólna strata 60,720 ton niemieckich stracie 117,750 ton angielskich.

## Komunikaty austrjackie.

**WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 7-go czerwca:**

### Rosyjski teren walk:

**Wojska austrjackie walczące na Wołyniu, w górnym biegu Putilówki zaatakowane przez o wiele przeważające siły rosyjskie, cofnęły się w okolice Łucka. Manewr ten odbył się bez istotnych przeszkód ze strony przeciwnika.**

**Na wszystkich innych punktach całego północno-wschodniego frontu odparliśmy Rosjan z krwawemi stratami; a więc na północny-zachód od Rafałówki, w dolnym biegu Styru, koło Berestian, nad rzeczką Korminem, koło Sapanowa nad górną Strypą, koło Jazłowca nad Dniestrem i nad granicą besarabską.**

**Na północny zachód od Tarnopola odparła jedna z naszych dywizji w jednem miejscu dwa, a w drugiem 7 ataków.**

**Bardzo ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel w okolicy Okny i Dobronowic, gdzieśmy jego szturmujące kolumny onparli wielokrotnie w zaciętej walce na broń ręczną**

### Włoski teren walk:

**Na południowy-zachód od Asiago atakowało w dalszym ciągu nasze wojsko koło Casuny i zdobyło Busibollo.**

### Bałkański teren walk:

**Bez zmiany. Spokój.**

*

**WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 8-go czerwca:**

### Rosyjski teren walk.

**Na Wołyniu, wśród walk tylnych straży, przybyły nasze wojska do nowych stanowisk nad Styrem.**

**Nad Ikwą i na północy od Wiśniowczyka nad Strypą, odparto kilka ataków rosyjskich.**

**Nad dolną Strypą nieprzyjaciel uderzył kilka razy dużemi siłami. Walki nie zostały tam jeszcze ukończone.**

**Nad Dniestrem i na froncie besarabskim, panowała wczoraj względna cisza.**

### Włoski teren walk.

**Na płaskowzgórzu Asiago, na całym froncie południowo-wschodnim od Cesuna-Gallio, zdobyliśmy w ataku dalszy teren. Nasze wojska, usadowiwszy się na Monte Lamerle (na południowym wschodzie od Cesuna), ruszyły naprzód przez Ronchi na wschodzie od Gallio.**

**Oddziały 2 bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty i 27-go grackiego pułku piechoty, zdobyły wieczorem szturmem Monte Meletta.**

**Liczba wziętych do niewoli w tym miesiącu Włochów, wzrosła do 12.4000, w tem 215 oficerów.**

**Na froncie Dolomitów, odparto atak kilku bataljonów nieprzyjacielskich na Grada del Ancona.**

---

## Na morzu.

**LONDYN (BTW.) Lloyd donosi Żaglowce „Redentore" i „Valsesia" wiozące ładunki siarki do Marsylji, zatopione zostały przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Ta sama łódź podwodna zatopiła, jak donoszą, jeszcze jeden żaglowiec z siarką jadący z Porco Compedocle do Połudn. Francji**

## Posłowie rosyjscy we Włoszech.

RZYM. (BTW.). Parlamentarzystów rosyjskich przyjmował wczoraj na audjencji namiestnik państwa, król i królowa matka. Wieczorem przyjmował posłów z ambasadorem v. Giersem na czele Senat. Następnie odbyło się przyjęcie w ambasadzie rosyjskiej.

## Położenie w Grecji.

**ATENY (BTW.) Rząd grecki zamierza ogłosić w Grecji stan oblężenia i przyaresztować Venizelosa i jego wybitnych zwolenników.**

**MEDJOLAN, (BTW.) Sprawozdawca „Secola" w Salonice komentuje blokadę wybrzeży greckich następująco: „Blokada może wystarczać, ażeby Grecję nawrócić do właściwej oceny własnych interesów, ponieważ drożyzna wszystkich środków żywności stała się całkiem nieznośna.**

**RZYM (BTW.) Położenie w stolicy Grecji jest krytyczne. Ministrowie radzą prawie bezustannie. Prasa wenizelistyczna atakuje rząd najgwałtowniej. Venizelos oskarża otwarcie sztab generalny, że przygotował teren dla sojuszu niemiecko-greckiego i dodaje, że ponieważ rząd rozporządza armią zmobilizowaną, gotów jest zdusić wszelkie objawy woli ludu".**



---

# Szwecja a Polska.

**(Historyczna czy etnograficzna?)**

„W rozumnem ocenieniu stosunku sił Szwecja (współczesna) zrezygnowała z prób odzyskania utraconych stanowisk i ograniczyła się do swego naturalnego terytorjum", stwierdza jedno z pism, zastanawiając się nad stosunkiem skandynawskiego królestwa do stron walczących w obecnej wojnie.

Nasuwają się tu pod pióro podobieństwa i różnice zachodzące między Szwecją a Polską.

Szwecja (podobnie jak Polska) z biegiem stuleci rozszerzyła się po za właściwe swe plemienne siedziby w sposób nadmierny i niestosunkowy do sił, jakiemi trwale mogła rozporządzać. Wojowniczy i dzielny, ale nieliczny naród zajął w swoim czasie ogromne przestrzenie na karcie Europy. Patrząc dziś na ten skąpo zaludniony kraj, odsunięty od wieku przeszło od kotłowiska interesów europejskich, prowadzący ustronny i odosobniony żywot zdala od spraw reszty kontymentu, na które nie wywiera prawie żadnego wpływu, zapomina się, czem niegdyś była „Szwecja historyczna". Przez ciąg całych stuleci była jednem z pierwszych mocarstw politycznych i militarnych Europy, ważyła potężnie na jej losach i rozstrzygała nieraz o jej najżywotniejszych sprawach. W naszych specjalnie dziejach upamiętniła się „potopami", które sięgały Krakowa i Karpat, dokąd zwycięzki miecz rajtarów ze Skandynawji dwukrotnie docierał.

Gdy się ma w myśli Polskę i Szwecję dzisiejszą, te dwa kraje tak daleko od siebie położone, czemś sztucznem i nienaturalnem wydaje się samo wspomnienie „wojen szwedzkich", tych wojen, które trwały przecież tak uporczywie długo i tak olbrzymie przybierały rozmiary. Trudno przychodzi dziś uzmysłowić sobie, że sąsiadowaliśmy ze Szwecją. I dopomaga nam do odtworzenia sobie tego faktu dopiero karta historyczna, która przypomina, że jak my opodal — Krymu, Szwecja dawna rozciągała się setkami mil na wschodniem i południowem pobrzeżu Bałtyku, że panowała w Finlandji, Estonii, Inflantach, że zbrojną rękę trzymała nawet na części Pomorza. Olbrzymie mocarstwo Gustawa Adolfa i Karola stopniało. Odpadły południowo-wschodnie wybrzeża i posiadłości bałtyckie — oderwaną została Finlandja. Wielka karjera dziejowa przeminęła. Miejsce Szwecji „historycznej" zajęła skromna, pierwotna Szwecja „etnograficzna".

Współczesna Szwecja, podobnie jak Polska, jest stosunkowo nielicznym, dużo mniejszym od nas narodem (liczy niespełna sześć miljonów głów), którego małość jaskrawo występuje dziś wobec demokratyzacji życia i brutalnej potęgi liczby. Armia szwedzka nie da się dziś pomyśleć jako samodzielna siła wobec kilkadziesiąt razy liczniejszego sąsiada od wschodu, z którym niegdyś przecież stawała do rozprawy. Dlatego Szwecja nawet wśród dzisiejszego zamętu nie porywa się do ponownego zawładnięcia swemi „historycznemi" ziemiami, w których pod obcą władzą żyje przeszło 300,000 Szwedów (Finlandja), podobnie, jak dwa miliony Polaków żyją na historycznych swych ziemiach, na Litwie i Rusi. Ale Szwecja zachowała w ciaśniejszych swych granicach byt państwowy, my utraciliśmy go nietylko na kresach, lecz na całym obszarze, aż do Kruświcy i Gniezna, gdzie rozpoczynało się kiedyś nasze istnienie.

I naród szwedzki, państwowy, niezależny politycznie, posiadający swobodne podstawy operacyjne i możność wdawania się w kombinacje międzynarodowe, „w rozumnem ocenieniu stosunku swych sił" zrzezygnował od stu lat z prób odzyskania utraconych nabytków — Polska, naród bez państwa nie mający ani piędzi ziemi do wyłącznego swego rozporządzenia, nieuznawany przez nikogo za czynnik równorzędny, uważała przez sto lat ubiegłych za grzech przeciw duchowi narodowemu nawet samą myśl o tem, aby mogła usunąć z porządku dziennego swych zadań odzyskanie stanowiska „historycznego" poza obrębem swoich właściwych siedzib.

Tu tkwi znamienna różnica między polskim a szwedzkim—rozumem stanu.

„Głos Narodu".

---

# Ordynacja wyborcza.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie, zjawiska zupełnie nowego w życiu naszej stolicy, przytaczamy przepisy, dotyczące tak samej ordynacji wyborczej, jak i sposobu dokonywania wyborów.

W myśl rozporządzenia niemieckich władz okupacyjnych Warszawa ma obrać 90 radnych, którzy z kolei znowu wybiorą do magistratu 12 rajców.

Czynne prawo wyborcze, t. j. prawo wybierania radnych, należy do wszystkich mieszkańców Warszawy płci męskiej, posiadających 25 lat skończonych, nie pozbawionych praw obywatelskich przez wyrok sądu karnego lub przez ogłoszenie upadłości, jak również nie utrzymujących się z żebractwa, lub z zapomogi publicznej. Za mieszkańca Warszawy należy uważać osoby, przebywające stale w Warszawie przynajmniej od lat 2 i posiadające przynależność państwową do Królestwa Polskiego.

Według wyjaśnień, zamieszczonych w przepisach o wykonaniu ordynacji wyborczej, przynależność państwową do Królestwe Polskiego posiadają wszyscy urodzeni w obrębie Królestwa (nie wyłączając gub. Chełmskiej), lub też pochodzący od rodziców, będących poddanymi Królestwa w epoce ich przyjścia na świat; wszyscy, posiadający nieruchomości w obrębie wielkiej Warszawy, lub też przynajmniej 15 lat, licząc wstecz od dnia zamknięcia list wyborczych, zamieszkujący stale w obrębie Królestwa Polskiego.

Prawo bierne, wyborcze, t. j. prawo, by zostać wybranym do rady miejskiej, posiadają tylko mężczyźni w wieku powyżej lat 30, władający polskim językiem, słowem i piórem, ludzie nieskazitelni pod względem obywatelskim. Naturalnie, stosują się do nich wszelkie ograniczenia, które dotyczą osób, posiadających tylko czynne prawo wyborcze.

Ażeby mieć prawo przystąpienia do urny wyborczej, nie wystarcza samo tylko posiadanie powyżej wymienionych kwalifikacji. Należy je udowodnić. Dopiero po sprawdzeniu dowodów osobistych, każdy mieszkaniec Warszawy może zostać zamieszczony na liście wyborczej i uzyskać prawo wyborcze czy to czyne, czy też bierne.

W celu dokonania tych wszystkich formalności, w każdym wyborczym okręgu istnieje wydział wyborczy, składający się z 7 osób, zatwierdzonych na swych stanowiskach przez komisarza wyborczego. Obowiązki wydziałów wyborczych, działających pod zwierzchnim kierunkiem Głównego Wydziału wyborczego, oraz Komisarza wyborczego, polegają: na utworzeniu w porządku alfabetycznym list wyborców danego okręgu według kurji, na ustaleniu i zamknięciu list wyborczych, odnotowaniu na paszportach wyborców wzmianki, wskazującej kurję i liczbę porządkową listy wyborczej po sprawdzeniu legitymacji, na przyjmowaniu podczas głosowania składanych kart wyborczych od uprawnionych do tego wyborców, na obliczaniu głosów po otworzeniu urn i wreszcie po zakończeniu wyborów na oddaniu akt komisarzowi wyborczemu.

Ażeby uzyskać prawo głosowania należy osobiście zgłosić się do właściwego wydziału wyborczego z paszportem niemieckim, na którym biuro robi adnotację, zaliczając wyborcę do właściwej kurji i dając numer porządkowy. Oprócz paszportu w niektórych kurjach są wymagane i dodatkowe dowody. Tak np., w kurji pierwszej (do której należą właściciele domów i placów) trzeba złożyć dowód, że się podlega podatkowi państwowemu od nieruchomości. Według przepisów o wykonaniu ordynacji wyborczej w danym wypadku wystarcza złożenie kwitu kasy podatkowej. W kurji 2-ej i



Zamek w Mitawie, gdzie bawił niedawno cesarz Wilhelm II.

4-ej (do których należą kupcy i przemysłowcy) dowodem dodatkowym jest patent za rok 1916, o ile prawo podatkowe wymaga wykupienia takowego. W kurji 5-ej (lokatorskiej) przedstawić kwit z zapłaconego za rok 1815 poeatku mieszkaniowego, lub okazać zaświadczenie urzędu podatkowego o zamieszczeniu na liście opodatkowanych za rok 1916.

Po zakończeniu wszelkich czynności przedstępnych, komisarz wyborczy przez ogłoszenie publiczne zawezwie wyborców, by w ciągu 10 dni złożyli listy kandydatów, gdyż głosowonie odbywać się będzia nie dowolnie, lecz tylko na te listy.

Listy kandydatów każdej kurji, o liczbie podwójnej w stosunku do ilości radnych, których kurja wybierze, t. j. w ilości 30 osób (z wyjątkiem kurji 3-ej) muszą być wypełnione bardzo dokładnie pod groźbą nieważności. Należy tedy wypisać wszystkie imiona i nazwiska według pisowni użytej w paszportach, w porządku kolejnym (najbardziej pożądanych kandydatów na początku listy) — i tylko w tej ilości, jaka jest przez prawo wymagana, Przed tem należy z całą ścisłością sprawdzić, czy prawa bierne wyborcze kandydatów są dostatecznie ustalone. Do tej listy należy dodać deklaracje kandydatów poświadczone przez właściwych komisarzy milicji, stwierdzając zgodę na wybór do rady miejskiej.

Listy takie, podane w oznaczonym terminie, muszą być w kurji 1-ej i 2-ej podpisane przez 20, a w innych przez 100 wyborców z danej kurji z podaniem ich nazwisk, stanu, zamieszkania i numerów w listach wyborczych odnośnej kurji. Zaniedbanie, lub opuszczenie którejkolwiek z powyższych formalności, dyskwalifikuje listę i czyni ją nieważną.

Najpóźniej na 5 dni przed wyborami listy te, sprawdzone przez komisarza wyborczego, będą podane do publicznej wiadomości i zaopatrzone w numery porządkowe. Wobec tego przy głosowaniu każdy wyborca (z wyjątkiem kurji 3-ej) będzie na swej kartce wyborczej oznaczać tylko numery porządkowe. Wobec tego przy głosowaniu każdy wyborca (z wyjątkiem kurji 3 ej) będzie na swej karcie wyborczej oznaczać tylko numer porządkowy listy, na którą postanawia głosować, gdyż głosowanie odbywać się będzie tylko na ogłoszone, nie zaś na dowolne listy.

# Ankieta w przytułku.

W przytułku dziecięcym T-wa przeciw żebractwu w Częstochowie, przeprowadziła p. Moczydłowska ciekawą ankietę w sprawie rozwoju umysłowego wychowańców przytułku. Mieści się w nim 53 dzieci, 31 chłopców i 22 dziewcząt w wieku od 4 do 13 lat, pozbieranych w większości z ulicy, gdzie wałęsali się bez opieki lub żebrali.

Na pytanie o wyznaniu, dwoje odpowiedziało, że są religji rzymskokatolickiej, dwanaście—polskiej, jedno —pruskiej, dwoje — katolickiej. Reszta niezrozumiała wcale pytania. Pacierz umiało dobrze tylko 8 dzieci, 38 bardzo źle — pozostałe wcale.

Następnie zadano wszystkim pytanie: jakiej są narodowości? Tylko 8 dzieci odpowiedziało dobrze, z pozostałych 4 oświadczyło że są katolikami, jeden że — Łodzianinem, jeden — Częstochowianinem, większość zaś nie umiała wcale określić swej narodowości.

Na pytanie, w jakim kraju mieszkają? — 12 odpowiedziało w polskim, jeden „nad rzeką“, jeden w... „krakowskim“ i jeden w katolickim.

Gorzej jeszcze wypadły odpowiedzi na pytanie, — pod jakiem panowaniem żyjemy? — Dwoje odpowiedziało: pod panowaniem księdza Fulmana (głównego opiekuna zakładu); dwoje — pod panowaniem klasztoru jasnogórskiego, jeden — pod pruskiem, dwóch — pod Boskiem, czternastu — pod polskiem i jeden oświadczył, że żyjemy pod panowaniem... policji. Pozostali nie umieli dać żadnej odpowiedzi.

Na dalsze pytania: czy obecnie jest dobrze ludziom na świecie i kto najwięcej robi dobrego, większość oświadczyła, że obecnie czuje się dobrze, bo dostaje dostatecznie jeść i nie potrzebuje żebrać. Za najlepszych ludzi większość uznała opiekunów swoich, część zaś różne osoby, które obdarzyły je łakociami.

Ciekawe odpowiedzi dały dzieci na pytanie: Kogo się boisz? Dwóch obawia się żydów, jeden Pana Boga i siedmiu policjantów. Pozostali nie obawiają się nikogo. Kochają zaś najbardziej: dwoje — Pana Boga, dwoje — księdza, który założył przytułek, dwanaścioro rodziców, ośmiu panie opiekunki, trzynastu — matkę.

Na ostatnie pytanie — czem chcesz zostać? większość nie umiała dać odpowiedzi, jeden oświadczył, że chcę być księdzem, dwóch — ślusarzami i dwóch — Polakami.

Ankieta ta daje cenny bardzo materjał dla wychowawcy i działacza społecznego. Odźwierciadla stopień uświadomienia społecznego warstwy, z której pochodzą dzieci. Uderza przedewszystkiem zaniedbanie religijne i słabe uświadomienie narodowe. Charakterystycznem jest obawa przed policją, miłość do matki i przywiązanie do życzliwych osób.

Wartoby podobne ankiety przeprowadzić we wszystkich szkołach i ochronkach.

# Z dnia na dzień.

## Z Sosnowca.

*Dn. 9/VI.*

### Przed kwestą uliczną.

Wczoraj o godz. 8 ej wieczorem w letniej sali Zacisza odbyło się ogólne zebranie Kwesty ulicznej, Sekcji W. K. O. K. Zmobilizowane siły niewieście wypełniły salę po brzegi. Widać, że nie o zwykłą rzecz chodzi. Jedna myśl rozpięła skrzydła i zawisła nad głowami obecnych. Sala, jak muszla, szmerem lekkim płynie ku estradzie. Setki par rozpłomienionych oczu. Na twarzach widoczne wzruszenie. Pierś mocniej faluje. Kwesta... dzieci... obowiązek... — Niewiasta polska staje do apelu.

Za stołem presydjalnym, ponad wszystkie głowy wzniesiona energiczna twarz d-ra Falkowskiego. Wyjaśnia cel kwesty, jej zadania. Mówi o podjętej w początkach wojny i kontynuowanej do dziś dnia pracy wielkiego pisarza i obywatela w Vevey (Szwajcarja) — o akcji braci naszych z Xięstwa. Przed oczyma zebranych pobieżnie ale treściwie rysuje położenie kraju. Przypomina klęski. Twarde słowa ilustrują jak nie można lepiej, ogrom nieszczęść i grozę niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad ojczyzną. Aż padają słowa: dzieci giną... Głód i choroby dziesiątkami tysięcy koszą młode latorośle, niemowlęta. Krajowi grozi najstraszniejsza klęska — śmierć dzieci. Jako typowy przykład dr. F. przytacza niektóre powiaty gub. siedleckiej, gdzie dzieci wymarły do 5-go roku życia zupełnie.

W. K. O. K. podjętą została przez Radę Główną Opiekuńczą. Objęła tedy cały kraj, zarówno miasta, jak wioski. Wielkie hasło odezwało się echem we wszystkich sercach polskich. Wyda niewątpliwie plon, jakiego należy oczekiwać. Ratujmy dzieci — oto hasło nasze w tej chwili — woła dr. F. a wszystkie oczy zgodnie jaśnieją płomienną odpowiedzią: Ratujmy...

W jaki sposób? A więc ofiarność publiczna winna odpowiedzieć chwili i zadaniom. Instytucje: „Kropla mleka“, hygieny dziecięcej, kolonie letnie, opieka nad biedną dziatwą w szkołach, walka z gruźlicą i t. p. wymagają pieniędzy i pieniędzy. Wszystkie ofiary zostaną przesłane do R. G. O., która podziału między poszczególne powiaty sama według danych statystycznych dokona.

Przewodniczący zwraca się w końcu do zebranych, aby zabierano głos w sprawach z Kwestą związanych a niewyjaśnionych może należycie. Widownia zachowuje milczenie. Bo i o czem mówić więcej? Sprawa jasna, jak słońce. Wszyscy obecni rozumieją obowiązki swoje—zadanie kwesty.

Po odczytaniu listy poszczególnych dzielnic i udzielenia całego szeregu informacji do wiadomości kwestarek i kwestarzy, oraz programu W. K. O. K. przewodniczący gorącem słowem zachęty i życzeniem powodzenia Kwesty Ulicznej posiedzenie zamyka. W poważnym nastroju obecni rozeszli się do domów.

## Program W. K. O. K.

Od 1 — 10 czerwca sprzedaż rabatowa, od 8 — 10 sprzedaż nalepek, dnia 10 o godz. 4 otwarcie wystawy, 11-go od 7 r. — 7 w. kwesta uliczna, o 4 — 6 popularne bezpłatne odczyty, o 6 i pół Koncert dla dzieci w sali Związku w Pogoni. 12 o godz. 3 pokaz gimnastyczny w ogrodzie Sportowym, o 7 ej koncert popularny w Pogoni. Od 13 — 17 od godz. 3 — 5 i pół pokazy i pogadanki dla dzieci w kinematografie Oaza. 14 o godz. 4 poświęcenie ochronki przytułku Nr. 15 przy kop. Ludwik, o godz. 8 odczyt płatny w sali letniej „Zacisze“. 15 o godz. 4 poświęcenie domu sierot ul. Prosta Nr. 7, o 7 i pół wielki koncert w sali Związku w Pogoni. 16-go „dzień wstrzemięźliwości. 17-go o godz. 7 Koncert popularny — Klub Sielce. 18-go o godz. 2 „Kiermasz artystyczny“. o 5-ej poświęcenie „Kropli mleka“.

**Wydział wykonawczy miejscowej komisji Ofiar W. K. O. K. w Sosnowcu.**

Prezydjum: 1. przewodniczący — p. Filipczyński, 2. zastępca przew. — J. Kiesewetter, 3. skarbnik — dr. K. Faliński. 4. sekretarz — p. A. Michael, 5. zastępca sekr. — dr. B. Budzyński, przewodniczący sekcji: 6. kwesty kościelnej — ks. Bielecki 7. kwesty ulicznej — dr. Falkowski 8. sprzedaży nalepek — dr. Swiętochowska, 9. sprzedaży rabatowej — p. Rogalewiczowa, 10. koncertów — p. Borowski, 11. kiermaszu — p-ni J. Rudowska, 12. zabaw dziec. — p. J. Przedpełski, 13. wystawy — p. Pomianowski, 14. dnia wstrzemięźl. — p. J. Pietraszewski, 15. dekoracyjnej — p. Wrzasiński 16. reklamowej — p. Wł. Goebel, 17. opodatkowania — p. J. Raykowski.

Wykaz dzielnic poszczególnych kwesty ulicznej oraz nazwiska dzielnicowych i zastępców podamy w numerze jutrzejszym.

— **Sekcja nalepkowa** podaje do wiadomości, że nalepki na dochód kwesty „Ratujcie dzieci“ będą sprzedawane od dnia 8 czerwca po 10 groszy za sztukę w następujących sklepach: Sosnowiec: Brożyna (sklep łokciowy i zakład krawiecki), Żórawski (porcelana), Kozłowska (galanterja), Kucharski (galant.), „Helena“ (galant.), „Prowodnik“, Jansen (wyroby skórzane), Silewicz, Wasilewski (apteka), Frydecki (skład apteczny), Zieleniewski (apt.), Wolski (sklep spoż.), Peucker (piekarnia), Koziołkow (art. spoż.), Kopik, Jagiełłowicz (skład apt.), Regulska (księgarnia), „Wiedza“ (księgarnia), Rabsztyn (art. spoż.), Cegłowski (fryzjer), Wł. Nowak i S-ka (skład mat. piśm.), Ciechanowski (cukiernia), Tomicki (art spożyw.), Czechowski (mat. piśm.), Szczepkowska (magazyn kapeluszy), Otfinowska (konfekcja damska), „Bazar“ (przy kościołku kolejowym). Stary Sosnowiec: Wolski (apt.), S. W. P., Sucharkiewiczowa (mag. mód), Antonowicz (skład tytuniu i pap.), Peucker (piekarnia), Wistehube (cukiernia). „Siła“, sklep spożywczy (Nr. 32), Truszkowski (apteka). Sielec: Gawęcka. Gębska, skład apteczny, apteka, Marek, Monsior, Karolak, Krzysztofik i Olędzki (skład apteczny). Pogoń: Goebel (apteka), Zieleziński (apteka), „Echo“ (sklep spoż.), „Promień“.

— **Sekcja zabaw dziecięcych.** Komunikuje, że postanowiła urządzić przedstawienia kinematograficzne dla dzieci i młodzieży.

Wobec tego, że często dają się słyszeć narzekania na nieodpowiednie programy w kinematografach, do których dzieci i młodzież nasza uczęszczają, od dłuższego już czasu powstają projekty stworzenia specjalnego typu przedstawień kinematograficznych przygotowanych do wieku dziecięcego. Sekcja chce wprowadzić te projekty w czyn, licząc na to, że spotkają się one z uznaniem i poparciem ze strony tych wszystkich, którzy by chcieli dzieciom swoim dostarczyć godziwej i pożytecznej, a tak przez nich ulubionej rozryki, a jednocześnie złożyć datek na cel wszystkim drogi. Przedstawienia odbywać się będą codziennie od 13-go do 17 b. m. łącznie w sali „Kino-Oazy“, której właściciel ofiarował lokal i wszystkie urządzenia zupełnie bezpłatnie. Na program złożą się pokazy film i przezroczy przyrodniczych i krajoznowczych z odpowiedniemi objaśnieniami, obrazy komiczne, starannie dobranne i bajki ilustrowane przezroczami.

— **Sekcja niesienia pomocy głodnym** przy Sosnowicko - Sieleckiem Chrześcjańskiem Towarzystwie Dobroczynności w m. Kwietniu r. b. wydała następujące zapomogi: 189359 obiadów kosztem Rb. 12951,20 artykułów spożywczych w naturze za 668,19 razem rb. 13619,39. Ponieważ wpływy z tegoż miesiąca wynosiły tylko rb. 8742,49 w tem rb. 2000 z Rady Opiekuńczej i rb. 5000 z Magistratu powstał deficyt w sumie rb. 4876,90, który spowodował znaczne zmniejszenie się posiadanych przez Sekcję zapasów artykułów spożywczych. Zobowiązania Sekcji na d. 1 maja r. b. wynosiły rb. 11712,94.

— **Wystawa szkolna.** Proszeni jesteśmy o podanie do publicznej wiadomości, że w piątek 9-go i sobotę 10-go b. m. od godz. 10-ej do 7-ej po południu, otwartą będzie dla publiczności Wystawa robót uczennic Pierwszej 7-io klasowej Szkoły Hendlowej Żeńskiej w Sosnowcu (Fabryczna 7.)

— **„Kropla mleka“!** Otwarcie i poświęcenie „Kropli mleka“ nastąpi w dniu 18 o g. 12 i pół w poł. nie zaś 13 jak to poprzednio zaprojektowano. Zwłoka następuje na skutek niewykończonych robót technicznych w lokalu.

— **Z Tow. Dobr.** Dnia 10 b. m. o godzinie 7 po południu, w sali Ochronki przy Tow. Dobr. na górze zamkowej odbędzie się przedstawienie, na program którego złożą się trzy jednoaktówki. Bilety przy wejściu.

— **Skon.** W dniu 23 maja we wsi Pińczyce pow. będzińskiego rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 64, przebywająca tam u syna swego ks. Marjana Zbierskiego, miejscowego proboszcza, ś. p. Agnieszka z Matejów Zbierska, b. obywatelka m. Częstochowy. Matrona ta osierociła między innymi syna Kazimierza, nauczyciela I Polskiego Gimnazjum w Częstochowie a b. współpracownika „Kurjera Zagłębia“. Strapionej rodzinie redakcja nasza zasyła wyrazy współczucia.

**RÓŻNE.**

— **Zabawa ludowa.** W Grodźcu dnia 12-go Czerwca odbędzie się zabawa ludowa w parku T-wa Grodzieckiego. Początek zabawy o godzinie 2-iej po południu. Zabawa urozmaiconą będzie loterją fantową, pocztą towarzyską i t. p. O godzinie 2-iej po południu odbędzie się pochód od kościoła parafialnego do wsi Grodziec.

— **Komiwojażerowie warszawscy.** Bawi w mieście kilku komiwojażerów warszawskich, którzy przybyli tutaj nie, jak zwykle, po zamówienia na towary. lecz dla poczynienia zakupów przeważnie na dodatki krawieckie, przybory szewckie, papier w lichszych gatunkach, materyały piśmienne, oraz materjały na ubrania, suknie i kostjumy damskie. Za te ostatnie płacili wprost bajeczne ceny.

— **Utonięcie.** Wczoraj wieczorem w glinankach na cegielni pod Starym Sielcem utonęła Leokadja Blaudowa. B.

39) PAWEŁ BOURGET

# Dramat w ambulansie.

### (Z pamiętnika chirurga).

Sielanka młodości zda się już dziewczynie dzieciństwem, bo pociąga ją ku sobie nowy żywioł, człowiek nowy, w pełni męskich sił, który dać jej może nowe oparcie. Zapomina też rychło o swym naiwnym romansie, w którym nie było wyznań miłosnych, a wszystko kończyło się na żywszem biciu serc, dalekich przechadzkach we dwoje, sukni, wkładanej częściej, bo w niej było do twarzy. Skoro pomyśli nawet kiedy o tych zaczątkach wrażeń, to uśmiecha się tylko na ich wspomnienie nie poznając już w nich siebie. Inna rzecz chłopak. On nie zapomni tak prędko, jeśli zwłaszcza jest z typu takich Le Gallic, to jest wytrwałym marzycielem, nieśmiałym i zamkniętym w sobie. Będzie więc kochał wymarzoną kochankę z lat piętnastu tem mocniej im więcej bólu zadała mu ta miłość. Rana to krwawiąca jego serce, którą tai usilnie, a zwłaszcza przed tą, która mu ją zadała, dotrzymując tej wierności tem wytrwalej, im bardziej zapoznany.

Gdyby nie należeli do jednej rodziny, to może czas i nieobecność uleczyłyby go stopniowo, ale tu widuje ją ciągle. Gdyby, jak wielu kolegów jego, szukał pociechy na polu zmysłowych rozkoszy, to romantyczny kwiat pierwszych jego uczuć zwiędłby wreszcie i skaził się, podobnie, jak u tamtych, ale taki Le Gallic, to człowiek wierzący i nabożny, i to go podtrzymuje w czystości. Za tę cenę jedynie pozwala sobie kochać kobietę zamężną, wzbraniając sobie najdrobniejszych nawet przeciw niej wykroczeń.

Teraz było mi wszystko jasnem w postępowaniu porucznika, a także i profesora. Kochając kobietę tak namiętnie, jak on żonę swoją, posiada się zazwyczaj intuicyjne przeczucia co do uczuć, jakie kobieta ta budzi w innych; to też Ortegue odgadł już był oddawna tajemnicę sercową krewnego swej żony, której pani Ortegue nie znała. Przywykła była traktować kuzyna swego trochę jak dziecko, a przedewszystkiem jako człowieka o bardzo przeciętnej umysłowości... Nie umiała dostrzec w nim tego, co uderzyło mnie od razu przy pierwszem z nim spotkaniu, a co stwierdziłem teraz z większą jeszcze pewnością u wezgłowia rannego, to jest tej pełni i bogactwa życia wewnętrznego, które zawdzięczał gorącej swej wierze religijnej. Czyżby pani Ortegue zaczynała to wreszcie dostrzegać, patrząc na tyle bohaterstwa, poświęcenia i miłości. Ortegue obawiał się tego widocznie i stąd ten szalony paroksyzm zazdrości, stąd także skrupuły i obawy rannego wobec możliwości tej ostatniej próby.

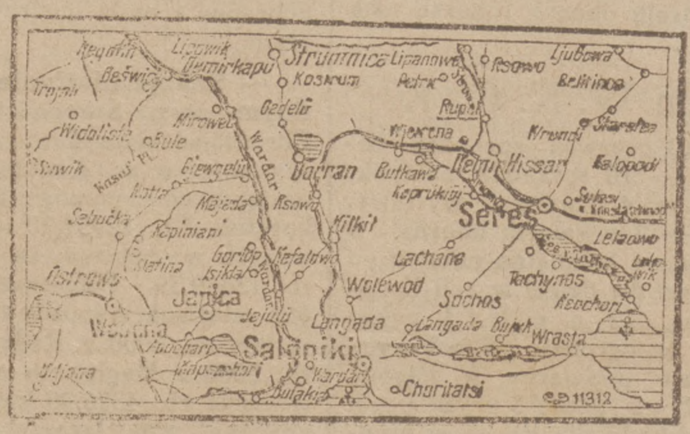
Co za pokusa dla niego, jeśli uczuje, że go wreszcie poznano, oceniono, zrozumiano, że to może już miłość.

XXII.

Słowem stworzyłem sobie na prędce całą budowę psychologiczną, co mi się już nieraz w życiu zdarzało. Skłonność moja do tego rodzaju eksperymentów wypływa zapewne z nieszczęsnego mego kalectwa, które stawiając mnie niejako poza nawiasem, pozwala mi na stanowisko widza tylko, nie zaś aktora tragikomedji życia. Widziałem wiele, wiele też zapowiadałem sobie wyobraźnią, myląc się często; tym razem jednak nie omyliłem się. Być może, że to właśnie obawa moja przed możliwością zbrodni, jak stale nazywałem zamierzone samobójstwo, zaostrzyła moje zdolności spostrzegawcze. Miałem wkrótce dowód, że pani Ortegue zainteresowała się nagle moralną stroną charakteru swego kuzyna. Nie wiem, jak się do tego wziął ksiądz Courmont, ale udało mu się widocznie rozproszyć skrupuły porucznika co do stosunku jego do pani Ortegue, bo ten nie sprzeciwiał się już przyjmowaniu od niej dalszych usług w pielęgnowaniu go. Przypuszczam, że poczciwy kapelan poczytywał w znacznej części owe skrupuły za wytwór wyobraźni, a może spodziewał się, iż obcowanie pani Ortegue z kuzynem przyczyni się do nawrócenia nie tylko jej samej, ale także jej męża. Pomagała więc i nadal przy opatrunkach rannego, pilnowała jego dyety, on zaś wstrzymywał się wprawdzie od długich z nią rozmów, ale niektóre zdanie, które wymykały mu się niekiedy, jego zapatrywania na cel i zadania życia, jego ocena ludzi i rzeczy, książki nawet, które czytywał, były to dla niej jakby rewelacje odsłaniające całe nieznane jej dotąd bogactwo tej duszy. To też już po 48 godzinach takiego z nim obcowania zadała mi pytanie:

— Panie Marsal, czy znałeś pan kiedy kogo naprawdę pobożnego?

(D. c. n.).




Teren walk w Macedonii.

po pracy w polu koło kartofli chciała umyć sobie ręce. Zwłoki zabrała policja.

## Z teatru.

— **Teatr Adwentowicza.** W piątek d. 9 b. m. Brzydki Ferante, komedja Testoniego w 3 aktach. Początek o godz. 8 wiecz.

**TEATRY—KINEMATOGRAFY.**

— **W sali Stow. Rob. Chrześc.** w d. 11 i 12 czerwca odbędą się 2 świąteczne przedstawienia ze współudziałem p. Czarneckiej. T-wo Sekcji dramatycznej przy temże Stow. odegra: „Carscy bohaterowie" obrazek sceniczny Webersfelda osnuty na tle powstania 1863 r., „Franek szpieg" obr. dramat. podczas rewolucji 1905 r. „Sokolicza" i „Posiew wolności" obrazek dramat. w 1 akcie Majchera. Czysty zysk przeznaczony na Kwestę Ogólno-Krajową pod hasłem „Ratujcie dzieci".

— **W Zaciszu** od 9 do 13 czerwca demonstrowany będzie „Czerwony młyn" — dramat. Nad program — Zespół aktorów pod kier. p. Rutkowskiego odegra „Car jedzie" sztukę patryotyczną G. Zapolskiej.

## Z Będzina.

W ogólnem dążeniu całego narodu ku przyszłości i Będzin również bierze żywy udział.

Na wezwanie Głównego Komitetu Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci!" w dniu 9-go maja 1916 roku zwołane zostało organizacyjne zebranie, które w następstwie wyłoniło z pośród siebie komisję. Komisja podzieliła się na następujące sekcje: 1) Sekcja zbierania ofiar na listy, 2) Sekcja sprzedaży nalepek i żetonów, 3) Sekcja wenty sklepowej, 4) Sekcja dnia wstrzemięźliwości, 5) Sekcja koncertowa, 6) Sekcja przedstawienia dzieci dla dzieci, 7) Sekcja przedstawień kinematograficznych, 7) Sekcja odczytowa.

Każda z Sekcji zabrała się raźno do pracy, tak że pomimo pewnych przeszkód organizacja Wielkiej Kwesty w Będzinie dobiega końca.

Program Wielkiej Kwesty wypracowany przez komisję organizacyjną — jest następujący: 10 czerwca sprzedaż nalepek; 11 czerwca sprzedaż żetonów, przedstawienie kinematograficzne w „Illuzjonie"; 12 czerwca przedstawienie kinematograficzne w „Illuzjonie"; 13 czerwca zbieranie ofiar na listę, odczyt w „Illuzjonie" od godz. 4-ej do 5-ej pp., przedstawienie kinematograficzne dla dzieci w „Illuzionie"; 14 czerwca zbieranie ofiar na listę; 15-go czerwca przedstawienie „dzieci dla dzieci" w „Illuzjonie"; 16 czerwca dzień wstrzemięźliwości; 18 czerwca sprzedaż żetonów, koncert muzykalno-wokalny w „Illuzjonie".

Oprócz tego wenta sklepowa trwać będzie od 11 do 18 czerwca.

## Rady opiekuńcze na prowincji.

W celu utrzymania ściślejszego kontaktu z Radami opiekuńczemi na prowincji przy wydziale prowincjonalnym R. G. O. została zorganizowana specjalna sekcja instruktorów.

Przestrzeń w obrębie okupacji niemieckiej objęła działalnością R. G. O. została podzielona na 5 okręgów, a mianowicie: okrąg południowo - zachodni Sosnowiec. Będzin, Częstochowa, Wieluń, Sieradz, Kalisz, Turek, Konin — Słupca, Koło Łęczyca), okrąg północno-zachodni (Kujawskie, Włocławek, Nieszawa. Kutno, Gostynin, Płock, Lipno, Rypin, Sierpc, Mława, Płońsk, Ciechanów, Przasnysz), okrąg północno - wschodni (Pułtusk, Maków, Ostrów, Mazowieck, Ostrołęka, Łomża, Kolno, Szczuczyn), okrąg południowo - wschodni (Węgrów, Sokołów, Mińsk - Mazowiecki, Siedlce, Łuków, Garwolin), okrąg środkowy (Warszawa, Grójec, Błonie, Sochaczew, Łowicz, Łódź, Skierniewice, Rawa).

Każdy okrąg posiada dwóch instruktorów „głównego i jego pomocnika" którzy utrzymują stały kontakt rady opiekuńczej swego okręgu z radą główną opiekuńczą.

W tym celu instruktorzy, dzieląc pomiędzy sobą okrąg, w miarę potrzeby jeżdżą do rady opiekuńczej, informują radę o pracach i wskazaniach rady głównej opiekuńczej, oraz informują się nawzajem dokładnie o przebiegu prac i potrzebach rady opiekuńczej, w razie potrzeby przedsiębiorą odpowiednie środki, celem rozwinięcia i wzmożenia organizacji R. O.

Sekcja instruktorów gromadzi wszelki materjał, dotyczący organizacji i działalności Rady opiekuńczej i wydziałów R. G. O. w specjalnych wykazach.

Kierownik sekcji będzie udzielał instruktorom informacji i wogóle kierował ich wyjazdami oraz zestawieniem prac sekcji.

W celu wzajemnego informowania się o działalności odbywać się będą w miarę możności posiedzenia instruktorów.

## Wieści ze stolicy.

☐ **Cwierć miliona osób** korzystało z dobroczynności publicznej pod postacią zapomóg pieniężnych lub w naturze w Warszawie od czasu wybuchu wojny, za pośrednictwem różnych instytucji filantropijnych, a głównie za pośrednictwem Komitetu Obywatelskiego.

☐ **Sala obrad przyszłej Rady Miejskiej m. Warszawy** będzie się mieściła w sali kolumnowej Ratusza Zdaniem architektów sala ta może służyć tylko tymczasowo na ten cel. Jest ona bowiem, jako sala balowa, zupełnie na ten cel nieodpowiednia, przeróbki zaś gruntowne są niemożliwe.

☐ **Skauting żydowski.** W Warszawie istnieje od kilku miesięcy skauting żydowski pod opieka działaczów syonistycznych. Skauting liczy 7 drużyn o nazwiskach narodowo-żydowskich. Drużyny te tworzą „Związek skautów żydowskich".

☐ **Okradł sam siebie.** U piekarza Judki Ofermana, przy ul. Krochmalnej w Warszawie, prezydjum policji skonfiskowało swego czasu 12 worków mąki i opieczętowało izbę, w której one leżały. Oferman jednak „wpadł na pomysł": zerwał pieczęcie, wydobył z izby mąkę i wypiekł ją „w porządku". Później zaś zawiadomił, że mąkę mu... ukradziono. Sprawa przeszła do sądu i tu stwierdzono, że Oferman sam dokonał tej „kradzieży" przy pomocy swego czeladnika. Sąd skazał Ofermana na trzy miesiące więzienia, a czeladnika na 2 tygodnie.

## Z kraju.

☐ **Pożyczka wojenna w Królestwie Polskiem.** Staraniem Banku przemysłowego galicyjskiego na obszarze Królestwa Polskiego, okupowanym przez władze austrjacko węgierskie, zebrano na czwartą wojenną pożyczkę austrjacką jeden miljon i 200 tysięcy koron.

☐ **Zjazd Związku 30 miast Galicji.** We wtorek przed południem rozpoczęły się w Krakowie obrady delegatów Związku 30 miast galicyjskich. Obradom przewodniczy prezes Związku p. Marjewski.

☐ **Język białoruski.** Według doniesienia pism wileńskich generał-feldmarszałek Hindenburg polecił język białoruski, uznany za odrębny i niemający nic wspólnego z rosyjskim, dopuścić do używania bez żadnych ograniczeń.

## OFIARY.

Opuszczając Sosnowiec aby wyrazić cześć dla swego szefa biurowego Wielmożnego pana Jana Kantego Lipskiego, J. P, składa rubli 3 na biednych miasta Sosnowca, Do uznani Administracji „Kurjera Zagłębia",



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.